

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grup-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 17 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Lamberta Bisk. Jutro: Tomasz z W. — Gr. kat. Dziś: 4. Wawily. Jutro: 5. Zachary. — Stowiańskie: Dziś: Drogoślawa. Jutro: Dobrołita.

Wschód słońca 5:46, zachód 6:02.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Strypa 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedziele święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedziele i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel. 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiędzać można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowickich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowska (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Sejm posiedzenie o g. 10 r.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Aida”, opera w 4-ech aktach Verdi.

11)

CHARLES FOLEY.

Tajemnicze miasto.

(Ciąg dalszy)

Pani Stone, zwykle płocha i obojętna na wszelką rozmowę poważną, zapalała się do tego tematu o złotej niebezpieczeństwie.

— Państwo niebieskie przysłała nam to, co ma najgorszego. Żaden bandyta europejski lub amerykański nie umie po nocy, jak Chińczycy, manipulować nożem ukrytym w szerokim rękawie, lub idąc trop w trop kocim krokiem za jakimś przechodniem, zarzucić mu na szyję pętlę, która go udusi. Codziennie nasze dzienniki w Kowie przepelnione są dziwnymi notatkami: kradzieżami, porwaniami, zniknięciami i morderstwami.

— A wy przypisujecie te zbrodnie Chińczykom?

— Bez wahania. Ach! Otóż i Charlie.

Pan Stone, prawdopodobnie czując się nie swój w gorącu i wśród świateł salonu, być może także lekko podniecony przez grę i szampan, szedł z cygarem w ustach, wdychając pełnymi piersiami powiew morski, gotując się jakby olbrzym zamknięty w klatce do przemierzania pokładu swoimi krokami higienicznymi przed zamknięciem się w swojej kabine. Na zawołanie Eweliny rzucił cygaro przez parapet i podbiegł z usłużnością.

— Pozostań przy mnie, Charlie — powiedziała młoda kobieta, odzyskując natychmiast swój głosik rozkazu. Widziałam, jak ten ohydny Chińczyk kręcił

Sejm.

(Koniec posiedzenia wczorajszego).

Wczorajsze posiedzenie przez gadatliwość posłów ruskich stało się długie, a przez końcowy epizod ważne. Mianowicie przy sposobności głosowania nad wnioskiem nagłym p. Stapińskiego o polecenie Wydziałowi krajowemu aby wypracował w tej jeszcze sesji projekt reformy wyborczej, stronnictwa zajęły wyraźne stanowisko wobec tej sprawy, a przez to zarysował się dziś jasno horoskop jej losów: reforma wyborcza będzie musiała przezwyciężyć wiele trudności.

Konserwatyści będą ją odwiekali wszelkimi sposobami, bo mają dość głosów, aby przeszkodzić wszelkiej nagłości, ale udaremnić jej nie potrafią, bo są w większości. Reforma wyborcza zatem przejdzie. Ale czy to się stanie w bieżącej sesji?

Najbardziej zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajęła „lewica sejmowa”. Wprawdzie wniosek p. Stapińskiego nie jest takim przyspieszeniem sprawy, jakby się to po jego „nagłości” zdawało: owszem stwarza w procedurze reformy, oprócz obrad komisyjnych, nową instancję, wprawdzie „lewica sejmowa” ma ku temu środek o wiele lepszy, mianowicie gotowy projekt nowej ustawy wyborczej, opracowany przez posłów narodowo-demokratycznych, jednak dla zasady i dla wyjaśnienia sytuacji głosowała za nagłością.

Wogóle ta grupa poselska zaprezentowała się jako czynnik, wnoszący jasność i sprowadzający dyskusję na grunt realny. Przez interpelację co do trwania sesji sejmowej starała się zapewnić łabie możliwość zastosowania programu prac do czasu, przez wybór komisji wyborczej, dała wszystkim przyszłym wnioskom w tym zakresie realną podstawę, przez deklarację dr. Bandrowskiego w sprawie klęsk elementarnych rzekła się męczącej gadatliwości w interesie rzeczy samej, przez wystąpienie p. Głabińskiego zaznaczyła łączność Sejmu z „Kołem polskim” we Wiedniu, a wreszcie w dyskusji nad wnioskiem p. Stapińskiego dała pierwszą ogólną a wszechstronny zarys tego, jaką powinna być reforma wyborcza w interesie społecznym i narodowym.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przedewszystkiem przyjęto nagłość czwartego wniosku w sprawie klęsk elementarnych, mianowicie posła staroruskiego Korola i sam wniosek, — podobnie jak poprzednie: hr. Zdzisława Tarnowskiego, dr. Bernadzikowskiego, i dr. Oleśnickiego, — odesłano do komisji budżetowej. Wniosek p. Korola obejmuje mniej więcej te same żądania co wniosek dr. Bernadzikowskiego i dr. Oleśnickiego razem wzięte, a nadto domaga się, aby ludności w okolicach dotkniętych klęskami, pozwolono zbierać chrnst i suche liście w lasach rządowych.

dokoła mnie... i obawiam się, że będę źle spała tej nocy.

— Co on tu robił? — zawołał pan Stone rozsierdzony i najwidoczniej uważając obawę i wzburzenie żony za bardzo poważny wypadek. Przecież wstęp na pokład pierwszej klasy jest zabroniony pasażerom klasy trzeciej... zawiadomiej zaraz komisarza o tem naruszeniu regulaminu. I jeżeli spotkam tutaj tego przekłętą Taa, to mu poprostu połamię kości!

Janina była przerażona tym wybuchem gniewu, za to Ewelina wydała się tem uspokojona i zadowolona. Nie użyła ani słowa, aby ulagodzić swego męża.

— Zresztą — podjął Charlie — ten stary magot, pomimo swojego zachowania się pokornego i swoich min ojcowskich nie budzi we mnie żadnego zaufania. Opowiadają, że Tao zapłacił za bagaż niezwykle wielki, zwłaszcza jak na pozory pasażera bardzo biednego. On twierdzi, że wiezie na użytek swoich rodaków nie wiem, ile tam już skrzyń ksiąg religijnych i parasoli. Parasole to ujdzie jeszcze! ale co do biblii, to bardzo podejrzane i to dyabelnie czuć podstępem, ażeby ulagodzić nasze poczciwe celnictwo protestanckie. Już ja będę miał na to oko!

— Charlie, ja pójdę do siebie. Obawiam się, ażebym się nie zaziębiła, a także ażebym nie ujrzała ponownie tego brzydkiego Tao, szpiegującego dokoła mnie. Proszę wziąć mój pled, moje poduszki i zanieść wszystko do mojej kabiny.

— Twoja pokojówka je zanieś, Ewelino.

— A tymczasem ktoś może, przechodząc, usiąść na moim fotelu z biegunami, dotknąć się moich poduszek, a to budzi we mnie wstręt, ja nie chcę tego, Charlie!

Uderzała o deski pokładu malutkim obcasikiem swego ładnego niewielkiego trzewiczka, kosztownie haftowanego.

P. Korol, popierając ten wniosek, zaprezentował się dobrze. Powiedział, że właściwie sprawa już sama znalazła się na porządku dziennym przez propozycję Wydziału krajowego, a wnioski nagle służyć mają chyba tylko do nadania jej większego rozgłosu. Mowca więc, nie tracąc słów ani czasu, prosił krótko o przyjęcie nagłości, przyczem przyznał lojalnie, że Galicya zachodnia więcej ucierpiała wskutek klęsk elementarnych i bardziej potrzeba jej pomocy, jednak, jego zdaniem, we wschodniej części władze nie spełniły wobec klęski swego obowiązku.

O ile dr. Korol był powściągliwym w wymowie, o tyle gadatliwymi okazali się jego koledzy klubowi. Aż czterech — pp. Mironiuk, Tracz, Krysowaty i ks. Senyk — przemawiało ich w obronie wniosku, którego nikt nie zwalczał.

Po przyjęciu nagłości p. Korol zabrał głos raz jeszcze i żądając pod względem formalnym odesłania swego wniosku do komisji budżetowej, co, jak zaznaczyliśmy na początku, też się stało, zaatakował między innymi „Koło polskie” we Wiedniu, powiadając, że ono jest winne ogromu klęski, bo nie wykorzystano swego wpływu we Wiedniu i nie przeprowadziło regulacji rzek galicyjskich.

W odpowiedzi na te zarzuty, zabrał głos p. dr. Głabiński, jako prezes „Koła polskiego” i w doskonałym pod względem formy, a pełnym powagi lecz i stanowczości oświadczeniu zaznaczył, że właśnie „Koło polskie” nie szczędziło od lat wielu zabiegów, które też nie pozostały bez skutku, aby uzyskać państwowe i krajowe ustawy o regulacji rzek i zapewnić krajowi obronę przed takimi nieszczęściami, jak obecne. Nietylko ustawa o regulacji rzek z r. 1891, ale także nowa ustawa krajowa z r. 1907 jest zasługą Koła. Także obecnie prezydium Koła polskiego na wiadomość o klęsce poczyniło skuteczne usiłowania, w celu zapewnienia funduszu na doraźną pomoc. „Koło polskiemu” nie można czynić zarzutu, jakoby czegokolwiek zaniedbało. „Koło polskie” w wielu sprawach krajowych, zwłaszcza ekonomicznych nie zawsze cieszy się takim poparciem innych przedstawicieli tej kraju, na jakie zasługuje. (Oklaski). „Sądzę — kończył mowca — że jeżeli inni reprezentanci tego kraju, nie zasiadający w „Koło polskiem”, również skuteczne czynić będą zabiegi, jak „Koło polskie” w sprawach, które w równej mierze, dotyczą obu narodowości, to może w przyszłości nie będziemy słyszeli takich skarg na „Koło polskie”, jakie tu dziś wygłoszono”.

Nasiąpiło przypadkowe „clou” wczorajszego posiedzenia.

Do uzasadnienia wniosku nagłego o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby do 30 dni wypracował projekt reformy wyborczej na podstawie powszechnego, równego

— Zrób, com ci powiedziałam, natychmiast!

I ten potężny król pieniądza, przyzwyczajony widzieć tysiące ludzi posłusznych na najmniejsze jego skinienie, posłuchał bez słowa rozkazu tej kobiety. Ewelina obserwowała go swymi wielkimi oczami „złotłiwymi”. Rozbawiona, zdawało się, że jak w bajkach z czarodziejkami odgrywa rolę podstępnej księżniczki, która prowadzi na smyczy oblaskawionego pocziwego olbrzyma.

Janina zabrała poduszkę, która pozostała, ale nie miała odwagi ulżyć panu Stone jego ciężaru. Obawiała się, że mogłaby przez to podkreślić to małe upokorzenie, którego on, zdawało się, całkiem był nieświadom.

— Kiedy to wszystko już złożysz w mojej kabine, Charlie, podasz mi ramię. I aby rozprószyć moje zdenerwowanie, aby mi sprowadzić sen, przeprowadzisz mię trochę po pokładzie. To będzie dla ciebie nagrodą!

Janina była dotknięta ruchem i głosem, w których przebiegała się zarozumiałość Eweliny. Wydawało się jej to nie na miejscu, ażeby mężczyzną tej wartości i tej inteligencji co pan Stone, poddawać tym małym usługom niejako lokaja. Młoda Francuzka nie rozumiała, co za zadowolenie mogła w tem znaleźć piękna Amerykanka. Ale to, co ją najbardziej zdziwiło, było stwierdzenie, że p. Stone istotnie okazywał za to pewnego rodzaju wdzięczność i jakby uważał, że to dla niego małżonka i pana jest istotnie nagrodą.

— Już teraz nie potrzebuję pani, moja kochana przyjaciółko — powiedziała Stone całkiem innym głosem, pełnym uprzejmości. — Dziękuję za dotrzymanie mi towarzystwa. Niech pani będzie tak łaskawą zjawić się u mnie za piętnaście lub dwadzieścia minut... bo przecież pani wie, że nie mogę zasnąć, czując się sama w mojej kabine.

(G. d. n.)

bezpośredniego głosowania, zabrał głos imieniem klubu ludowców p. Stapiński.

W sprawie tej — mówił — dawano już niejednokrotnie zapewnienia, że reforma będzie przeprowadzona, ale mimo tych zapewnień nie zrobiono nic w celu jej urzeczywistnienia. To obudziło nieufność do naszych władz krajowych i chęć rozprószenia tej nieufności jest pierwszym powodem wniosku.

Drugi powód to konieczność, aby ludność kraju nie miała większych praw w Wiedniu, niż wobec swego własnego Sejmu. Ten stan rzeczy jest szkodliwy dla naszej autonomii i dla tego trzeba mu raz koniec położyć (brawa u ludowców). Nie wiemy, jak długo potrwa obecny Sejm — mówił p. Stapiński — ale to jeden więcej powód nagłości. My nie możemy pójść stąd, nie załatwimy reformy wyborczej, nie możemy pozostawić kraju na łup agitacji. Z tych względów mówca prosił o uznanie nagłości wniosku, który „rehabilituje Sejm Galicyi po smutnych wypadkach zeszłorocznych” (brawo u ludowców).

Imieniem lewicy sejmowej zabrał głos p. dr. Leo, i wygłosił następującą deklarację:

Wysoka Izbo! Sprawa reformy wyborczej była już na ostatnim Sejmie. Nagłość tej sprawy uznały wszystkie czynniki poważne, mające wpływ na tok życia publicznego naszego kraju. Ubolewać żywo należy, że ta sprawa nie została załatwiona merytorycznie. Z powodów różnego rodzaju, a może i z powodu krótkości czasu nie można było na ostatniej sesji uchwalić projektu reformy wyborczej, lecz wybrano nowy Sejm, przekazując mu, jako pierwsze i najważniejsze zadanie, przeprowadzenie reformy wyborczej. Ze zadanie to jest nagłe, świadczy z jednej strony nacisk opinii publicznej całego kraju, z drugiej zaś strony położenie, w jakim znalazł się Sejm, jako reprezentacja najwyższa autonomiczna naszego kraju, która ma i musi mieć polityczny wpływ w państwie, z chwilą i od chwili, kiedy parlament centralny został wybrany na podstawie zupełnie zreformowanego prawa wyborczego. Nie będą szeroko motywowały poglądu, zdaje mi się, tak jasnego i tak przekonywującego, że istnienie dwóch ciał prawodawczych, do pewnego stopnia równorzędnych, jest niemożliwe, jeżeli jedno ciało, obejmujące całość państwa, oparte jest na powszechnym prawie głosowania, drugie zaś na przestarzałym systemie wyborczym, wyłącznie kuryalnym. Dlatego zdaje mi się to w interesie przedewszystkiem ochrony i utrwalenia autonomii krajowej, następnie ze względów nadzwyczaj doniosłych natury społecznej, ażeby kraj i społeczeństwo uspokoić, i tę sprawę, która stała się jęczącą raną od kilku lat na ciele społecznym, załatwić, a tem samem raz już wyleczyć, jeżeli nowy Sejm w jaknajkrótszym czasie sprawę reformy wyborczej załatwił. Sprawa ta bowiem, dopóki załatwiona nie będzie, ważnością swoją ciężać będzie, tak na sprawach sejmowych, że spokojny ich tok stanie się niemożliwy, umysły są tą sprawą bowiem jako najważniejszą bardzo zajęte.

Wskazać muszę nadto, iż inne sejmy krajowe już nas pod tym względem wyprzedziły. Nie wchodzi w to, czy załatwienie reformy wyborczej w sejmach innych krajów koronnych zostało przeprowadzone na zasadach takich, jakichbyśmy sobie tu życzyli, ale faktem jest — i ludność kraju wie o tem — że cały szereg sejmów krajowych posiada prawo wyborcze, które wprowadzenie nie jest jeszcze oparte na powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim prawie głosowania, ale różni się zasadniczo od dotychczasowego prawa kuryalnego i jest do pewnego stopnia zmodernizowane i zbliżone do tego ideału, który stał się podstawą prawa wyborczego do parlamentu centralnego. Z jednej więc strony w celu ochrony interesów autonomicznych, z drugiej w celu uspokojenia socjalnego w kraju, dalej aby podnieść powagę i znaczenie polityczne naszego Sejmu i naszego kraju, które nie mogą pozostać w tyle poza krajami zachodnimi Austrii, sądząc, że kwestya reformy wyborczej jest nagła i musi być jak najprędzej załatwiona. Co się tyczy sposobu załatwienia, to naturalnie dążyć należy i musi się dążyć, a zaznaczyłem to już dziś, kiedy żądałem wyboru komisji wyborczej, wyraźnie w moich motywach, aby reformę przeprowadzono z zabezpieczeniem praw narodowych naszych, to znaczy, że nie może być stosowana ściśle formułka, która być może w odmiennych stosunkach, w innych państwach, lub innych krajach byłaby odpowiedniejsza.

Jednak podstawą zasadniczą reformy musi być to, co zostało przyjęte jako podstawa reformy przed dwoma laty, kiedy parlament centralny uchwalał nowe prawo wyborcze do parlamentu.

Nagłość muszę jeszcze uzasadnić tem, że niestety sesya sejmowa u nas są bardzo rzadkie i bardzo krótkie. Dziś wnieśliśmy zapytanie do namiestnika, ażeby złożył autorytatywne oświadczenie, czy sesya tegoroczna trwać będzie tak długo, jak przyrzekł rząd centralny Koła polskiemu t. j. co najmniej przez 6 tygodni, do końca października, czy też z powodu delegacji ma być sesya skrócona. Niepewność zwoływania sesji sejmowych, niepewność co do długości trwania sesji, jest momentem tak charakterystycznym w naszym życiu politycznym lat ostatnich i tak oddziaływała szkodliwie na najważniejsze kwestye polityczne i na cały tok życia naszego autonomicznego, że wzmocnienie powagi, znaczenia i wpływu sejmów krajowych jest rzeczą niezbędną, wręcz konieczną, jeżeli mamy się stać czynnikiem poważnym w państwie, a narodowość nasza mieć należne jej poszanowanie, Zastrzegając więc sobie prawo postawienia poprawki do postawionego wniosku, jakoteż odrębnego projektu reformy wyborczej na zasadach wyliczonych, oświadczam imieniem klubu posłów demo-

kratycznych, że z tych motywów za nagłością wniosku posła Stapińskiego głosować będziemy. (Oklaski).

P. dr. Korol oświadczył, że jego klub będzie głosować za wnioskiem p. Stapińskiego jako przypomnieniem i przynagleniem Wydziału krajowego, do przedłożenia projektu, a w ciągu obrad nad nim postowie będą mogli wyłuszczyć swoje stanowisko.

P. dr. Oleśnicki zgłosił podobny akces do wniosku p. Stapińskiego, zastrzegając się jednakże, że nie powinno to i nie może usunąć ani z porządku dziennego Izby, ani też komisji reformy wyborczej odrębnego wniosku w tej sprawie, z którym wystąpi Klub mowcy.

Hr. Piniński imieniem prawicy zapewnił, że uznaje ważność reformy wyborczej, jednak nie może się zgodzić na wniosek p. Stapińskiego, który przesądza z góry, jaką ma być ta reforma, a przytem sprzeciwia się regulaminowi Izby, wymagającemu, aby każda ustawa przeszła wprawdzie obrady komisyjne. P. Stapińskiemu wolno mieć takie, a mnie inne zapatrywanie na przyszłą reformę wyborczą, wolno w tym duchu postawić wniosek, ale ten wniosek powinien pójść do komisji i mowca mógłby się nań zgodzić tylko w razie, gdyby się p. Stapiński zgodził na takie jego zmodyfikowanie. W formie jego obecnej tego uczynić nie można. (Oklaski u prawicy).

P. Stapiński odpowiedział natychmiast, że nie może uznać argumentów hr. Pinińskiego, jest bowiem zdania, że reforma wyborcza jest dojrzała do załatwienia i że stanowiska stronnictwa jest już rozstrzygnięte, jak ma wyglądać ta reforma wyborcza. Dalej p. Stapiński protestował, jakoby jego wniosek był przeciwny regulaminowi, nie chodzi tu bowiem o uchwalenie od razu jakiejś ustawy, ale o przysporzenie projektu ustawy, który po przedłożeniu go przez Wydział krajowy, pójdzie jeszcze do komisji. Dlatego mówca prosił jeszcze raz o przyjęcie nagłości.

Marszałek hr. Badeni: Przystępujemy do głosowania.

P. Maryewski: Proszę o głosowanie imienne. Zaczęło się odczytywanie nazwisk, a padające głosy poselskie „tak” i „nie” przedstawiały co chwila zmieniający się, a zajmujący obraz. Zwrócić uwagę, że niektórzy posłowie konserwatywni, jak ks. Pastor i Gnięwosz, głosowali za nagłością, natomiast Niemiec, poseł m. Biały, p. Haempel, który zasiadł po lewej stronie Izby, głosował z konserwatystami.

Ostatecznie za nagłością oświadczyło się 64 posłów, przeciw 52. Wniosek uzyskał więc większość zwykłą, ale wskutek braku „większości kwalifikowanej”, t. j. $\frac{2}{3}$ obecnych na posiedzeniu, która w tym wypadku wynosiła 78 głosów, nagłość odrzucono.

Marszałek hr. Badeni: Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Pp. sekretarzy proszę o odczytanie wniosków, jakie wpłynęły.

Wśród tych wniosków znajdowały się wnioski nagłe:

P. dr. Korola o zmianę ordynacyi wyborczej i statutu krajowego tak, aby Sejm składał się z 163 posłów i 12 wrylistów, a Wydział krajowy z 7 członków, z czego 3 Rusinów.

P. dr. Oleśnickiego z podobnym projektem, ustanawiającym liczbę posłów na 148, a wrylistów na 12.

Dalej wnioski postawili pp.:

P. dr. Adam o zmianę § 19 i 37 statutu krajowego w duchu odpowiedzialności namiestnika i władz rządowych przed Sejmem.

P. hr. Skarbek o przyspieszenie regulacyi Dniestru i Strwiąża.

P. Stapiński w sprawie przymusu asekuracyjnego od ognia.

Nadto odczytano 15 wniosków, postawionych przez posłów ruskich.

P. dr. Korol zabrał z tego powodu głos i zaprotestował przeciw odczytaniu tych wniosków po polsku.

Marszałek hr. Badeni: Uwaga p. Korola jest słuszna, a w przyszłości jego życzeniu stanie się zażość! Zamykam posiedzenie. Następnę we czwartek (dzis) o godz. 10 rano.

Na zegarze sejmowym było już niemal pół do trzeciej. Pierwsze więc po inauguracyjnym, posiedzenie robocze Sejmu było bardzo pracowite — przynajmniej pod względem trwania.

Koło sejmowe.

Na zaproszenie p. Augusta Gorayskiego odbyło się wczoraj popołudniu w sali sejmowej o 4 godzinie, posiedzenie sejmowego Koła polskiego, celem przeprowadzenia wyboru komisji matki.

Obrady zagał p. Gorayski, poczem na wniosek p. Dzieduszyckiego a zgodnie z dotychczasową tradycją Sejmu, wybrano na przewodniczącego prezesa wiedeńskiego Koła polskiego dr. Stanisława Głabińskiego, zaś na zastępcę przewodniczącego p. A. Gorayskiego. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru komisji matki, w skład której weszli pp.: Roger Battaglia, Szymon Bernadzikowski, Jakub Bojko, Tadeusz Cieński, Wojciech Dzieduszycki, Stanisław Głabiński, Stanisław Jabłoński, Stanisław Jędrzejowicz, Jan Hupka, Włodzimierz Kozłowski, Juliusz Leo, Franciszek Marjewski, Ferdynand Maiss, Stanisław Niezabitowski, Leon Piniński, Oktaw Sala, Jan Sæare, Wiktor Skołyżewski, Stanisław Stadnicki, Jan Stapiński, Stanisław Starzyński, Zdzisław Tarnowski, Mieczysław Urbański i Antoni Wodzicki.

Komisya matka.

Po zamknięciu Koła sejmowego wczoraj wieczorem zebrała się komisya matka i dokonała propozycji

do komisji sejmowych, które w myśl wczorajszej uchwały Sejmu mają być na dzisiejszem posiedzeniu wybrane.

Ukonstytuowanie się prawicy.

Prawica sejmowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym dokonano ukonstytuowania. Wybrano przewodniczącym p. Wojciecha Dzieduszyckiego, zastępcami pp. Leona Pinińskiego, Antoniego Wodzickiego i Stanisława Stadnickiego, sekretarzami pp. Stanisława Henryka Badeniego, Władysława Czaykowskiego i Aleksandra Krzeczunowicza. Do komisji parlamentarnej weszli prócz prezydium pp. Kazimierz Badeni, Stanisław Brykczyński, Michał Garapich, Stanisław Jędrzejowicz, Kazimierz Laskowski, Józef Męciński, Tadeusz Skałkowski, Stanisław Starzyński, Zdzisław Tarnowski i Mieczysław Urbański.

Rybacktwo.

Najważniejszą sprawą z działalności Wydziału krajowego na polu rybackim jest kwestya nowej ustawy rybackiej. Obecna ustawa datuje się od r. 1897, a wprowadzenie jej w życie ukończone będzie w bieżącym roku. Wedle tej ustawy utworzono w kraju 493 rewirów rybackich, na których wydzierzawia się prawo rybołówstwa, celem zapobieżenia rybołówstwu rabunkowemu, niszczeniu zarybienia. Wydzierzawiono dotąd 427 rewirów za łącznym czynszem 52.623 kor., zaś 66 rewirów pozostaje niewydzierzawionych.

Owóż właśnie to przeprowadzanie ustawy, te rewiry i wydzierzawianie rybołówstwa wywołały starcia z ludem i znane krwawe wypadki w Galicyi Wschodniej, które dały powód do głośnych a tragicznych zdarzeń. Niema wątpliwości, że odegrała w nich rolę jęcząca agitacja, ale ta agitacja znalazła podatne pole w wadach ustawy, trzeba więc przez odpowiednie zmiany odebrać jej ostrze.

Do pewnego stopnia zrozumiała to już sejmowa komisya gospodarstwa rybnego, na której wniosek Sejm w roku ubiegłym polecił Wydziałowi krajowemu opracowanie zmian ustawy o rybołówstwie.

Komisya nawet dała pewne wskazówki, w jakim kierunku te zmiany pójść powinny. I tak n. p. jej zdaniem chodzić powinno „nie tylko o wprowadzenie przepisów, które w stosunkach naszych są konieczne, ale także o usunięcie z ustawy tych wszystkich postanowień, które w naszych stosunkach na zawsze martwą literą prawa pozostać muszą, jak n. p. postanowienia o rewirowych, wydziałach rybackich itp.”

Wydział krajowy jednak nie przedłożył projektu ustawy, usprawiedliwiając zwłokę tem, że okres obecny jest właściwie przejściowym i przytaczając cały szereg szczegółów. To wszystko jednak nie zmienia faktu, że sprawa jest aktualna i ze względów społecznych ważna, że więc dalej odwlekać tej sprawy nie można.

Z sali sądowej.

Banda rabusiów i morderców.

(Siódmy dzień rozprawy).

Wczorajsza rozprawę rozpoczęto odczytaniem protokołu badań psychiatrów z stycznia 1907 r. t. j. przed rozprawą w Przemyślu. Z protokołu tego wynika, że Czabak siłił się na najrozmaitsze dowcipy, aby upozorować swą chorobę na umysłową. Protokół badań, przedsięwziętych w ciągu śledztwa do obecnej rozprawy, obejmujący około 30 arkuszy białego pisma, przedstawia znów wszystkie sztuczki, jakie Czabak urządził w zakładzie kulparkowskim.

Zaufani współwięźniowie donieśli, że Czabak przy tem wszystkim w nieobecności dozorców i lekarzy zachowuje się zupełnie normalnie i prosi więźniów, aby o tem nikomu nie mówili.

Protokół badań psychiatrycznych, dokonanych na Tysze, który również udawał obłąkanego, zaznacza przedewszystkiem, iż jest silnym i zdrowym, fizycznie wspaniale rozwiniętym, żadnej ciężkiej choroby nie przechodził.

Po odczytaniu protokołów badań zaprosił przewodniczący prof. dr. Sieradzkiego do wydania opinii.

Dr. Sieradzki na podstawie badań, które trwały cały szereg miesięcy, w długim wywodzie swym orzekł, iż o dziedziczności choroby mowy tu niema, rodzice jego byli zdrowi, co do dalszych przodków niema żadnych danych. Matka cierpi nieco na histeryę, ojciec nie był jak skonstatowano pijakiem. Chorób ciężkich prócz tyfusu o lekkim przebiegu żadnych nie przechodził. Odznaczał się owszem sprytem, przyswoił sobie w wojsku w krótkim czasie język niemiecki.

Zbrodnie jego nie mają cechy zbrodni popełnianych przez obłąkanych, lecz były to czyny dobrze obmyślane i subtelnie wyplanowane, wykonane z wielkim sprytem. Organizacya bandy i sposób ukrywania się po zbrodni są również dowodem sprytu i rozumu. Tego rodzaju choroba umysłowa, jaką udaje Czabak, nie występuje nigdy nagłe, takie ogłupienie jest następstwem tylko długiego okresu choroby umysłowej w ostatniem stadium i spotkać je można tylko przy zupełnym niedołęctwie. Takich chorob umysłowych jak Czabak nie ma nigdzie, taki typ chorobowy nie istnieje. Nadto Czabak w ciągu badań zdradził się wielokrotnie przed lekarzami niezręcznie udawaniem.

„Psychozy waziennej” także u niego niema, chory w taki sposób całemi tygodniami nie śpi lecz bez przerwy krzyczy i tego nikt udawać nie potrafił, jak nie potrafił udac zmian w całym organizmie, będących koniecznym następstwem choroby mózgowej. Czabak

obrał sobie typ umysłowo-chorego najłatwiejszy, lecz wykonuje go źle.

Bywają wypadki, że umysłowo chory udaje prócz tego chorobę umysłową, przyjmując objawy u innego chorego widziane. U Czabaka tego niema, umysłowo chorym bowiem nie jest, on jest tylko małej wartości moralnej, może się wstrzymać od występku, lecz nie chce, bo mu z tem wygodnie, bo spodziewa się zysku.

Podobnie zeznawał drugi rzeczoznawca dr. Kruzyński, lekarz z zakładu w Kulparkowie.

Przysięgły K. Peplowski zapytuje dr. Sieradzkiego, jak użyty przez niego wyraz o małej wartości moralnej (minderwertig) rozumieć należy, czy człowiek taki jest poczytalnym.

Dr. Sieradzki wyjaśnia, iż mała moralność Czabaka powstała skutkiem złego wychowania i lekkomyślnego życia, lenistwo jego zupełnie na stan poczytalności nie wpływa.

Co do Maryi Czabakowej oświadcza dr. Sieradzki, iż cierpi na znieczulenie historyczne, objawiające się głuchotą. Co do ślepoty na lewe oko, to jak sama zeznaje wywołał ją jej ojciec, lecząc ją na oko sinym kamieniem i wywarem tytoniu. Oko, zalane tą miksturą, zgasiło na zawsze. Hysteria u niej jest cierpieniem fizycznym i pod względem psychicznym niema co do jej postępowania żadnej wątpliwości, że jest zdrową.

Po zakończeniu orzeczeń znawców przewodniczący odczytuje wykazy karne. Tylko Tyszykowi i młodszą Czabakową nie były karane, inni wszyscy po kilka razy.

Po opisie oddziału dla umysłowo chorych, urzędnego przy lwowskim więzieniu śledczym, prosi prokurator o głos i rozszerza oskarżenie przeciw Tyszykowi o pobicie żyda M. Brühla w karczmie pod Sądową Wisznia, poczem przewodniczący kończy postępowanie dowodowe i odracza rozprawę do godz. pół do 5 popoł.

(Rozprawa popołudniowa)

Rozprawę popołudniową rozpoczęto od ogłoszenia uchwały trybunału, odrzucającej wniosek obrony o wyłączenie Czabaka z rozprawy i oddanie go na rok jeden pod obserwację do zakładu dla obłąkanych we Wiedniu, poczem przystąpiono do ustalenia pytań dla pp. przysięgłych, co zajęło całe popołudnie, pytań tych jest bowiem 97.

Dziś o pół do 9-ej rano rozpocznie rozprawę przemówienie prokuratora, potem będą przemawiać obrońcy.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie w piątek w popołudnie.

Z ostatniej poczty.

§ Z rak niemieckich w polskie. W Głodowie, powiecie kościelerskim w Prusiech Zachodnich, p. Józef Kapiński ze Sobąca nabył 90-morgowe gospodarstwo od Niemca Prautke'go za 31.950 marek. Jest tam 8 gospodarzy Polaków, posiadających około 800 hektarów ziemi. Przed 15 laty nie było żadnego Polaka.

§ Otwarcie uniwersytetu. We wtorek nastąpiło otwarcie uniwersytetu warszawskiego. Według informacji „Warsz. Dn.“ przyjęto do uniwersytetu: na wydział historyczno-filozoficzny 200 studentów, na fizyczno-matematyczny na oddział przyrodniczy 24 i matematyczny 54, na prawniczy 300 i na lekarski 150. W tej liczbie jest 10% na każdym wydziale. Na kursy farmaceutyczne przyjęto 16 słuchaczy.

Według informacji „Głosu Warszawskiego“ w liczbie ogólnej studentów jest około 100 Polaków. Z tej liczby na wykłady stawilo się około 40.

§ Nowy sposób żeglugi wodnej. Porucznik von Korwin dnia 14 września puścił się w podróż z Wiednia do Budapesztu Dunajem na czolnie motorowym suwającym się (Motorgleitboot). Czolno waży 180 kilo. Zbudowano je w Paryżu. Motor benzynowy o sile 12 koni. Porucznik Korwin miał szoferka narodowości francuskiej. W czolnie zajęli miejsca jeden za drugim. Czolno w biegu posuwało się prawie na powierzchni wody. Prawidłowo powinno było robić 80 kilometrów na godzinę.

Drogę z Wiednia do Budapesztu porucznik Korwin spodziewał się odbyć w ciągu trzech godzin, podczas gdy pociąg pośpieszny tę przestrzeń przebywa w cztery godziny. Z powodu jednak pewnych niedokładności w konstrukcji motoru, musiał nagle podróż przerwąć i odłożyć ją na później.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wypadek kolejowy.

Tarnów. (Tel. wł.) Pociąg lokalny, wychodzący z Tarnowa do Szczucina o godz. 5 min. 10 pop., z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy, wjechał na ślepy tor i wykołcił się.

Palacz śmiertelnie ranny, kilka osób poniosło ciężkie obrażenia, około 20 osób jest lekko rannych. Pociąg do Szczucina nie odszedł.

A więc cholera „nostras“?

Tarnopol. (Tel. wł.) Zwłoki Mordka Josla Brodera, który zmarł tu wśród podejrzanych objawów, poddano sekcji, której dokonał fizyk dr. Michalik, celem wyjęcia jelita cienkiego do badań bakteriologicznych.

Wczoraj po południu pochowano zwłoki na tut. cmentarzu izraelskim z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności.

Izolowane rodziny żydowskie, które mieszkają wspólnie z Broderem, zostaną w najbliższym czasie zwolnione z pod obserwacji lekarskiej. Według urzędowych informacji, badania dotychczasowe stwierdziły, że był to wypadek „cholera nostras“.

Rozpuszczono pogłoski, że znowu dwie osoby zachorowały tu wśród podejrzanych objawów. Pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

Przeciwko kartelowi browarów.

Wiedeń. (TBK) Kongres Związku państwowego austriackich szynkarzy i hotelarzy uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciw każdemu podwyższeniu cen piwa i polecającą bojkotowanie browarów, albo strajk piwny. Dalej domaga się ostrych przepisów względnie postanowień karnych przeciw kartelowi browarów.

Sejmy.

Praga. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odczytano między innymi wniosek naglący p. Svehli w sprawie uczczenia 60-letniego jubileuszu rządów cesarza przez utworzenie krajowego Zakładu ubezpieczenia bydła z kapitałem zakładowym 2 milionów koron i stałą dotacją pół miliona koron; wniosek dr. Preisa w sprawie sanacji finansów krajowych; dalej interpelację posłów niemieckich w sprawie zajęć w Bergreichenstein, oraz w sprawie konfliktów językowych w sądzie w Chebie.

P. Kindermann i tow. przedłożyli wniosek o pozyczenie zarządzeń przeciw zawleczeniu cholery.

Berno. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu morawskiego ciągnęła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem nagłym pp. Fischera, Elderscha i tow. w sprawie zmiany przepisów dyscyplinarnych dla nauczycieli ludowych i wydziałowych, wreszcie nagłość przyjęto i wniosek odesłano do komisji szkolnej.

Praga. (TBK.). Na zgromadzeniu wszystkich posłów niemieckich do Sejmu uchwalono utworzyć Związek wszystkich stronnictw niemieckich i wybrano komisję, która ma opracować statut nowego związku.

Obrażony radca policyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, radca policyi Stuckardt wystąpił przeciw adwokatowi tutejszemu dr. Hofmoklowi ze skargą o obrazę czci z powodu podniesionych przez dra Hofmoka przeciw niemu zarzutów podczas obrony małżonków Veithów.

Skarga przyszła wczoraj do biura pojednawczego. Radca Stuckardt nie jawił się w biurze. Jawił się natomiast dr. Hofmokl, który w protokólnym oświadczeniu zaznaczył, że dziwi go, iż obecnie pociągany jest do odpowiedzialności za oświadczenie w procesie, mimo że zastosował wszelkie stojące mu do dyspozycji środki, aby dotkniętym funkcjonariuszom policyi dać natychmiast sposobność do wyklarowania stanu rzeczy. Wnioski te przewodniczący odrzucił z uwagą, aby obrońca nie występował w roli obrońcy policyi. Jeżeli oskarżycielowi uda się zbić podniesione zarzuty, to będzie to dla dra Hofmoka dowodem, że przy największej ostrożności nie może się obrońca ustrzedz przed wprowadzeniem go w błąd przez klientów.

Akta sprawy zostaną odesłane do sądu powiatowego. Rozprawa odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca.

Demonstracja agraryszów.

Budziejowice. (Tel. wł.) W okolicy odbyło się zgromadzenie agraryszów, na którym powzięto rezolucję, skierowaną przeciwko obecnemu gabinetowi z powodu aktywowania traktatu serbskiego. Rezolucja wzywa posłów agrarynych do opozycji przeciwko obecnemu gabinetowi. Równocześnie uchwalono urządzić masowy pochód demonstracyjny w Wiedniu. Na czele pochodu mają maszerować posłowie agrarni.

O powszechne głosowanie.

Budapeszt. (TBK) Stronnictwo socjalno-demokratyczne urządziło wczoraj w dziesięciu miejscach zgromadzenia z porządkiem dziennym: „powszechne prawo wyborcze a klerikalizm i rząd“. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy przed redakcję „Nepszavy“, gdzie jeden z członków redakcji wygłosił mowę, wzywającą zebrałych do walki o powszechne prawo głosowania. Przyszło tu do starcia z policyą. Wiele osób odniosło zranienia. Niepokoje trwały do g. 10 wieczór. 28 osób uwięziono.

Sprawy węglerskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Budapest. Korresp.“ donosi, że wiadomość, jakoby na polu obecnych manewrów miało przyjść do wyklarowania kwestyi wojskowej, jest nieprawdziwa. Podobne konferencje na polu manewrów nie są planowane.

Doniesienie to potwierdza zapatrywanie, że korona decyzyi w kwestyi wojskowej nie poweźmie w każdym razie przed załatwieniem reformy wyborczej.

Zjazd Aehrenthala z Izwolskim.

Petersburg. (TBK) Prasa tutejsza wyraża wielkie zadowolenie z powodu zjazdu br. Aehrenthala z p. Izwolskim. Podnoszą, iż zjazd ten jest dowodem, że między Austro-Węgrami a Rosją panują przyjazne stosunki i wyrażają nadzieję, że między obu państwami nastaje porozumienie w sprawach bałkańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencja br. Aehrenthala z min. Izwolskim rozpoczęła się wczoraj rano w Buchlau. Br. Aehrenthal otrzymał z Wiednia ważne wiadomości.

Wiedeń. (TBK) Zjazd Izwolskiego z Aehrenthalem w Buchłowicach dał sposobność porozumienia się nie tylko co do ogólnego położenia w Europie, ale także głównie w sprawie Turcji, gdzie obecnie nastąpiła zasadnicza zmiana stosunków. Na podstawie tej wymiany zdań obaj ministrowie byli w możności stwierdzenia zupełnej zgody w swoich zapatrywaniach na położenie w Turcji. W tej mierze ogólnie przyjęta opinia opiewa, że względem nowego rządu w Turcji należy zachować przychylnie i wyczekujące stanowisko w nadziei, że rząd ten skonsoliduje się i stanie się czynnikiem pokoju.

Ze strachu przed anarchistami.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Journal“ w dłuższym sprawozdaniu, wypełniającem 3 szpalty, donosi, iż zmiana planu podróży cesarza Wilhelma, który miał przybyć na terytorium francuskie, spowodowana została awizem policyi, że dwu anarchistów zamierza dokonać zamachu na cesarza Wilhelma. To jest faktyczny powód zmiany planu.

Kongres socjalnej demokracji.

Norymberga. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu kongresu socjalno-demokratycznego postanowiono, w dyskusji nad kwestyą głosowania za budżetem w ciachach reprezentacyjnych, udzielić delegatom wirtemberskim nieograniczonego prawa głosu.

Następnie Bebel przedstawił sprawę i powiedział, że nic nigdy jeszcze nie wywołało takiego wzburzenia, jak ta właśnie sprawa. Postąpienie socjalistów południowych jest jawnym naruszeniem rezolucyi, powziętych na kongresie w Lubecie. Celem partyi jest podkopanie obecnego porządku społecznego, aby na jego miejscu zbudować lepszy, w sprzeczności więc z tą zasadą znajduje się przyznawanie rządowi budżetu, co jest wyrazem zaufania. Południowi socjalni-demokraci obracają się swojemi zapatrywaniami w zbyt ciasnym kole. W końcu mowca prosił o przyjęcie wniosków wydziału i komisji kontrolującej.

Norymberga. (TBK.). Na kongresie socjalistycznym Tirm z Monachium występował przeciw znanej rezolucyi o uchwalaniu budżetów. Rezolucyi tej sprzeciwił się również del. Frank z Mannheimu imieniem Bodeńczyków. Hildebrand ze Stuttgartu usprawiedliwił imieniem Wirtemberczyków stanowisko ich podczas głosowania nad budżetem i oświadczył się przeciw rezolucyi.

Z rosyjskiego chaosu.

Petersburg. (TBK) Tajna policya przedsięwzięła wczoraj liczne rewizje w różnych stronach miasta i znalazła 3 bomby i dużo dynamitu. Dokonano około 100 aresztowań, przeważnie w lepszych sferach. Aresztowano m. in. jednego urzędnika policyi. Zniesiono 8 komitetów okręgowych socjalno-rewolucyjnych i centralne biuro Związku robotników kolejowych.

Tyflis. (TBK) Koło Achałcychu banda rabusiów napadła na transport pocztowy z pieniędzmi, eskortowany przez kozaków. Rabusie rzucili 3 bomby; trzech kozaków zginęło, jeden odniósł rany. Z rabusiów dwóch zabito, inni uciekli. Rabunek się nie udał.

Petersburg. (TBK) Na Newie znaleziono pływającą skrzynię, napelnioną bombami i dynamitem.

Cholera.

Petersburg. (TBK) Miasto Kremieńczyg uznano za zagrożone cholera. Tak samo za zagrożone cholera uznano gubernie: woroneską, kijowską, orłowską, połtawską i chersońską, miasto Mikołajew, okolicę nad Wolgą od Tweru do Rybińska i kanały Ładogi.

Petersburg. (Tel. wł.) Cholera w ostatnich 24 godzinach spowodowała w Petersburgu 34 wypadków śmierci, a 250 nowych zaszklębnięć. Epidemia rozszerza się gwałtownie. Lekarze przypisują rozszerzenie się epidemii zbytowi w jedzeniu i nadużywaniu alkoholu. Jeden portyer zmarł nagle w południe. Dopiero w nocy usunięto jego zwłoki ze schodów. W ogóle zarządzenia sanitarne wprost urągają wszelkiemu wyobrażeniu. Zdarzały się wypadki w tramwajach. Jeden porucznik gwardyi kozaków zachorował podczas śniadania, jeden żołnierz policyjny, na posterunku. Stwierdzono wypadki cholery w zakładzie położnych. Szpitale przepelnione.

Jubileusz papieski.

Wiedeń. (TBK) Z powodu 50 letniego jubileuszu papieża, burmistrz dr. Lueger wystosował do nuncjusza Granito di Belmonte pismo z prośbą, aby u stóp papieża złożył hołd miastu Wiednia i jego katolickiej ludności.

Ucieczka gubernatora tureckiego.

Budapeszt. (TBK). Weg. Biuro koresp. donosi z Zagrzebia: Do dziennika „Pokret“ donoszą z Plevlje w sandzaku nowobazarskim, że na tureckiego generała tamtejszej załogi napadło własne jego wojsko; generał zabarykadował się w swym domu i prosił dowódcę tamtejszej austro-węgierskiej załogi o pomoc, która też nadeszła.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przybył tu gubernator Plevlje Sulejma basza. Na dworcu został powitany przez feldmarszałka porucznika Barleona.

Przybycie gubernatora nastąpiło prawie incognito, wnet jednak rozszła się o tem wiadomość, wywołując ogromną sensację.

Sulejma basza uciekł z Zagrzebia. Jego wojsko poczęło go atakować i grozić mu śmiercią. Nie pozostało mu nic innego, jak prosić o pomoc garnizon austriacki. Komendant garnizonu odniósł się o instrukcje do ministerstwa wojny, które zarządziło utrzymanie w pogotowiu koniecznej wojskowej pomocy.

Turcja konstytucyjna.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tutejsze ogłaszają telegram, jaki król Edward wystosował do sultana z okazji rocznicy jego urodzin. Król w telegramie tym wyraża nadzieję, że teraz Turcja zacznie się rozwijać, a imię sultana zapisze się na zawsze w historii Turcji.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Powstanie przywódcy Kurdów Ibrahim-baszy przybiera poważne formy. Zdaje się, że bez zastosowania energicznych środków, a przede wszystkim bez wysłania znacznych posiłków, wojsko tureckie nie zdoła pokonać powstańców.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Od wczoraj strajkuje służba tramwajowa.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ dowiaduje się z Konstantynopola, że urzędnicy kolei anatolskiej oświadczyli dyrekcji, że sami obecnie sprawować będą ruch na kolei. Niemiecki ambasador założył przeciw temu energiczny protest.

Żegluga napowietrzna.

Berlin. (TBK.) Balon „Parceval“, który miał zamiar odlecieć do Döberitz, został wskutek silnego wiatru zniszczony i leży na dachu jednej z wil koło Berlina.

Balon wojskowy, który wczoraj rano unosił się nad Poczdamem, nie mógł z powodu burzy wylądować.

Berlin. (TBK.) Balon do sterowania Parcevala miał odbyć wczoraj próby przed cesarzem. Balon poruszał się w powietrzu z chyżością 15 mt. na minutę przeciw wiatrowi, którego szybkość wynosiła 10 do 12 metrów. Koło dworca Grunewald jednakże zaszedł wypadek i balon o g. 9 m. 30 musiał zawrócić.

I.e Mans. (TBK.) Willbur Wright odbył wlot swoim aeroplanem i unosił się w powietrzu 30 min. 18.5 sekund.

Maroko.

San Sebastian. (TBK.) Minister spraw zagranicznych otrzymał już kilka odpowiedzi przychylnych na notę francusko-hiszpańską.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Międzyparlamentarna konferencja w Berlinie nie dopuściła trzech osobnych delegatów Chorwatów, a memoriał ich przydzieliła ministrowi Apponyiemu, który go jednakże nie przyjął, powiadając, że jest odpowiedzialny za sprawy węgierskie tylko przed sejmem węgierskim.

Veszprim. (TBK.) Stan zdrowia monarchy jest zadowalający. Cesarz jest w doskonałym humorze i dziś udaje się ponownie na teren manewrów.

Veszprim. (TBK.) Stan zdrowia cesarza, pomimo trudów dnia wczorajszego, jest bardzo dobry. Cesarz odbył wczoraj rano przechadzkę po mieście, poczem udał się w otoczeniu świty do Set. Isztvan, skąd powrócił o godz. 3 pop. Cesarz nie weźmie udziału w otwarciu teatru w Veszprim.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Wenecji mnożą się oznaki, wskazujące na bliskość rewolucji.

NA MARGINESIE.

MYŚL — TO CIEŃ!

„Kuryer Lwowski“ w pobożnym skupieniu ducha komentuje w artykule wstępnym mowę namiestnika, wygłoszoną podczas otwarcia Sejmu, rozstrząsając jak ewangelję każde jej zdanie.

Namiestnik powiedział: „stronictwa mogą i muszą stawić sobie dalekie i śmiałe cele oraz dążenia...“
Moga i musza! A więc namiestnik nie tylko zezwala, ale nakazuje stronictwom stawić sobie dalekie i śmiałe cele. Organ radykalnych do niedawna ludowców dodaje ze wzruszeniem: „Do podobnych enuncjacji ze stołu namiestnika nie byliśmy dotychczas przyzwyczajeni“. I tak jest tem zaskoczony oraz zażenowany, że właśnie pozwolenie namiestnika nadchodzi w chwili, kiedy ludowcy zrzekli się dalekich i śmiałych celów, iż myśl odmawia mu posłuszeństwa.

— Dla czego — zastanawia się — namiestnik powiedział, że stronictwa muszą stawić i t. d. ? — A dlatego: — odpowiada sobie. — „Jak cień na gościńcu wyprzedza swego pana (?), który pomimo swej wyższości — jednak posłusznym cieniowi będzie i pójdzie za nim, tak myśl własnie, ze zrodzona przez rzeczywistość, wybiega przed nią, a jednocześnie pociąga ją za sobą.“

Autentyczne! Nie tyle logiczne, ile liryczne. Bo „pan“ nie zawsze idzie za cieniem. To zależy od tego, gdzie jest słońce. Widocznie publicysta ludowcowy idzie „gościńcem“ od słońca swoich ideałów, jeśli na cień swój następuje...

Wyobraźnia poetyka zdradziła go. A gdyby się przyjrzał cieniowi lepiej, toby spostrzegł, że w tej wydłużonej sylwecie niema śladu sukmany i kapelusza słomianego; to cień samego namiestnika...
Yes!

COR.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 września b. r.:

godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm. i pp)	Temperatura.	
					Naj- w. w dzień	Naj- niższa
7 rano	739.50	10.9	SSW2	0.2	20.0	7.8
2 popoł.	738.10	18.3	SW2			
9 wiecz.	737.30	11.8	SW2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:
Galicya wschodnia:
Pogoda piękna, mierne wiatry, chłodno, stan równomiernie utrzymamy.

Odpowiedz alny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Galicya zachodnia:

Pochmurno, mierne wiatry, chłodno.

Rezygnacja marszałka powiatowego. Dnia 14 września b. r. hr. Jerzy Baworowski zrezygnował z godności marszałka powiatu. Na razie zastępować go będzie hr. Koziebrodzki Józef, wicemarszałek.

Wydział Izby adwokatów we Lwowie zawiadania pp. adwokatów i kandydatów, że biuro Izby prowadzi, poczynając od 15 września b. r., wykaz adwokatów, poszukujących koncyperentów dla kancelaryi swych, tudzież wykaz kandydatów, ubiegających się o posadę u adwokatów.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego, Stefana Jakubowskiego, weterynarzem powiatowym.

Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy pow.: Jana Smoluchowskiego ze Stryja do Przeworska; Jana Nowaka ze Stryja do Gorlic, tudzież weterynarzy pow.: Juliana Strutyńskiego z Przeworska do Limanowej, Michała Matuszewskiego z Gorlic do Stryja, Stanisława Krynickiego z Cieszanowa do Lwowa i Stefana Jakubowskiego z Limanowej do Cieszanowa.

W szkole wydz. żeńskiej im. Elżbiety otwarto w bieżącym roku szkolnym V klasę wydziałową (t. zn. IX klasę). Wpisy jeszcze się odbywają.

Zmiana statutu miasta Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono projekt zmiany statutu miasta Lwowa w myśl zasady, uchwalonej przez Radę miejską dnia 30 czerwca br., tworzący urząd trzeciego wiceprezydenta i wprowadzający wszystkich trzech wiceprezydentów w urządowanie.

Z żałobnej kroniki. Julia z bar. Gostkowskich 1-o voto Szalayowa, 2-o voto Nennłowa, wdowa po radcy wyższego sądu kraj. we Lwowie, zmarła w środę w Szczawnicy, gdzie też odbędzie się 18 bm. pogrzeb w kaplicy rodzinnej.

Niemiecki balon w Galicyi. Z Drohobycza donoszą, że obok toru kolejowego pomiędzy Drohobyczem a Dobrowianami spadł wczoraj nad ranem balon, z którego wysiedli dwaj mężczyźni i jedna kobieta. Na miejsce przybył zawiązany o tem telefonicznie przez budnika naczelnik stacji w Drohobyczu. Według opowiadań podróżników, balon odjechał w poniedziałek z Wrocławia. Sprawą zajęło się starostwo w Drohobyczu.

Obiady higieniczne wydaje się w szkole Gospodarstwa domowego, ul. Chorążczyzny 6. 10470

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 16 września. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59.60 do 60.—. Tendencja silna.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 74.— do 74.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do K. —.

Tendencja:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 16 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261.50. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 47.75, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 110.—. Losy m. Krakowa 20 zł. 165.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Oten 40 zł. 200.—, Palffy 40 zł. m. konw. 195.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 48.90, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 231.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 186.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 185.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—.

Berlin, dnia 16 września. Banknoty austriackie 85.10,

Spirytus —, Paryż, dnia 16 września. Trzy procentowa renta 95.92, mąka —.

Frankfurt. 16 września. Austr. kred. 200.50, Koleje państwowe 148.50, Disconto 177.50, Laura —.

Wiedeń, 17 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 641.25, Akcje węgier. Zakładu kred. 744.—, Akcje Anglo banku 297.—, Akcje Unionbanku 544.—, Akcje Länderbanku 438.50, Akcje Bankvereinu 517.50, Akcje Boden credit 1066.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 693.—, Akcje kolei południowej 120.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5130—5150, Akcje kolei czern. 559.—, Akcje Alpiny 667.75, Akcje Rima Muranyi 557.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2663.—, Akcje Fabryki broni 550.—, Akcje tur. tyton. 400.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 557.—, Obligacje węgiers. indemn. —, Renta majowa 96.35, Austr. Renta koronowa 96.40, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.50, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 94.75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 186.—, Mark. 117.45, Ruble 252.—, Kresaty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.25

Usposobienie. Przy spokojnem usposobieniu kursy mało zmienione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niższe notowania targów zagranicznych zastrzyżyły ogólny brak ochoty do interesu. Przyszło do wielu lokalnych realizacji. Ze względu na rozmiary cholery w Petersburgu papiery rosyjskie osłabły. W południe kursy kierujących papierów poprawiły się nieco. Między papierami pożądanymi znajdowały się wartości naftowe.

Berlin, d. 17 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.40, Staatsbahny 148.60 Disconto Comandit 177.50, Berlin. Tow. handl. 167.60 Laura 210.25, Bonumery 223.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.70, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 146.50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalni węgla 206.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22.70, Kolej Henry 123.25 Niemiecki bank narodowy 119.40 Kanada Preferred 170.10, Akcje żegluga hamburskiej 108.90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 302.25 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 78.—, 3.8 proc. renta rosyjska 76.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.90 Rheinische Stahlwerke 171.25, Gelsenkirchen 198.25.

Berlin, 17 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 201.40, Staatsbahny 148.60, Lombardy 22.75, Disconto Comandit 177.50, Ruble 214.70.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, d. 17 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.20, Austr. renta złota 98.70 Austr. akcje kredytowe 201.30, Staatsbahny 148.50 Lombardy 22.80 4-proc. austr. renta koronowa 96.95

Tendencja: chętna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 16 września. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11.63 do 11.64, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.34 do 11.35. Zyto na kwiecień od — do —, Zyto na październik 1908 r. od 9.33 do 9.36. Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8.01 do 8.03, Owies na kwiecień 1909 r. od 0.— do 0.—, kukurudza na maj od 7.32 do 7.33, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: piękna.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 17 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 10.— do 10.20, Pszenica na termina — do —, Zyto gotowe 8.30 do 8.50, Zyto na termina — do —, Owies obrotowy gotowy 6.40 do 6.60, Owies obrotowy na termina — do —, Jęczmień pastewny 6.80 do 7.20, Jęczmień browarniany 7.50 do 8.—, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0.— do 0.—, Groch do gotowania 8.— do 10.50, Wyka 0.— do 0.—, Bobik 0.— do 0.—, Hreczka — do —, Kukurudza 0.— do 0.—, Kukurudza stara 0.— do 0.—, Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczna czarna 60.— do 70.—, Konieczna biała 40.— do 50.—, Konieczna szwedzka 70.— do 75.—, Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53.75 do 54.—, Spirytus paritas Tarnopol na termin —, —, spirytus ekskontyngentowany 34.— do 34.25.

Tendencja: zniżkowa przeważa tak w pszenicy i życie, jedynie co do jęczmienia i owsa niezmienną.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 15 września. (Komunikat miejski z centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszym targu sprzedano: a) bydła rogatego rosteo 93 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 124 szt., d) owiec i kóz 18 szt., e) nierogacizny 330 szt. — razem 575 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi

Buhaje od — do — kor., woły od 61 do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kor., cielęta od 62 do 74 k., nierogacizna tuczna od 90 do 104 —.

Bitej wagi:

Nierogacizny od 110 do 146.
Z zakupionych na oko płacono za sztukę:
Buhaje od 200 do — kor., woły z paszy od 180 do 300 k., krowy od 76 do 120 kor., buhajki i jałowki od 4 do 136 kor., cielęta od 35 do 66 kor., owce i kozy od 13 do 20 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:
Na miejscową konsumpcję 485 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 90 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

W naszej Administracji złożyli:

Na koloniję wakacyjną dla dziewcząt:
Edwardostwo Stroynowscy (zamiast wieńca dla s. p. Zofii Bylickiej) koron 30.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Kaz. Lubieniecki hal. 56.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:

Edwardostwo Nowaczyński z Wiednia (zamiast wieńca na trumnę s. p. Wandy z Wereszczyńskich Biesiadeckiej) kor. 10. — M. H. kor. 2.

NAKLADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

we Lwowie, ul. Zimorowicza 11—15.

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — — — następujące prace

Zygmunta Wasilawskiego.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej str. VIII i 250. Cena kor. 3.50.

Od romantyków do Kasprowicza. Studya i szkice literackie. Str. 475. Kor. 5.50.

Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Str. III i 300. Kor. 3.60.

Warszawa współczesna w dwunastu obrazach. Str. 160 Kor. 1.50.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Słow. zar. z ogr. poręką.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czuch.